PRZEGLAD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny/.

Nr.92. Warszawa, dnia 21 kwietnia 1928 r.

1. SPRAWY POLSKIE.

POLSKA-NIEMCY.

ENGLISH REVIEW /za kwiecień 1928r./ zamieszcza art."Gdańszczanina" o korytarzu polskim i Gdańsku. Autor na wstępie zwraca uwagę na fakt, iż w ostatnich miesiącach publicyści francuscy i niemieccy wskazywali na niemożność utrzymania wschodnich granic Niemiec, a szczególniej korytarza oraz Gdańska, które zostały oderwane od macierzy wbrew życzeniom mieszkańców.

Autor pisze, że podkreślano, że tak wielki naród jak Niemcy nie może uznać swych obecnych granic wschodnich na stałe, szczególnie, iż Traktat Wersalski pod tym względem przeczy podstawowej zasadzie Wilsona o samookreśleniu. Polacy opierają swe prawa głównie na podstawie historycznej. Autor i w dalszym ciągu, przechodząc do analizy stanowiska polskiego, usiłuje uzasadnić jego bezpodstawność. Podając rocznie dane historyczne, autor wskazuje, iż twierdzenie Polski co do tego, że obecne Pomorze należało do Polski przez 600 lat jest nieuzasadnione, nietylko co do okresu od r.1000 do 1308, lecz również i co się dotyczy późniejszego okresu od 1454 do 1569. Zachodnie Prusy i obecny korytarz nie były inkorporowane do Polski w 1454, lecz jedynie złączone z nią unją personalną. Terytorja te utrzymywały swą polityczną niezależność od Polski. Autor podkreśla, że Pomorze było polskie tylko przez 200 lat, a nie przeszło przez 600, jak utrzymuje dziś rząd polski, natomiast znajdowało się ono pod suwerennością niemiecką od 1308 do 1466 i od 1772 do 1919. Nawiązując do twierdzeń polskich, iż na Pomorzu z liczby 800.000 ludności tylko 12% jest ludności niemieckiej, reszta zaś 88% stanowi ludność polską autor podkreśla, że jest ono całkowicie mylne. Jeżeli ma się mówić o ludności Pomorza, to włączenie terytorjum wolnego miasta Gdańska jest rzeczą konieczną. Jeżeli się weźmie dane z 1910 r., to wynika z nich, że było 115.591 więcej Niemców niż Polaków i Kaszubów wziętych razem. Uwzględniając powyższe cyfry, nie można mówić o przeważającej większości ludności polskiej. W dalszym ciągu autor wskazuje, że Kaszubi dziś odmawiają uznania siebie za Polaków. Antagonizm Kaszubów wobec Polski jest dziejowy, interesy ich są sprzeczne z interesami Polski.
Co się tyczy ludności niemieckiej w korytarzu, to osiedliła się ona tam od XII wieku, nie są to emigranci ostatnich stuleci, jak np. większość ludności polskiej. Jeżeli utworzenie korytarza nie może być usprawiedliwione ani historycznie, ani etnograficznie, to jest już rzeczą zupełnie niemożliwą dla Polski zgłaszać pretensje natury historycznej do wolnego miasta. Czując, że ich pretensje oparte na podstawach historycznych i etnograficznych, nie są zbyt mocne, Polacy wysuwają obecnie argument konieczności dostępu do morza. Autor uważa, że ten argument również nie jest przekonywujący, gdyż Polacy, którzy kładą taki

nacisk na konieczność posiadania Wisły, jako środka dostępu do morza, zaniedbali ją całkowicie, rujnując prawie zupełnie tę drogę wodną. Nie posiada więc ona już tego znaczenia, o którem Polacy mówili na konferencji pokojowej. Gdyby nawet przyznać - co nie jest prawdą - iż Polacy w tym wypadku mają rację, to powstaje pytanie, czy handlowe wymagania Polski usprawiedliwiają przyznanie jej tak wielkiego terytorjum, jakim jest korytarz, i czy nie dałoby się zastosować innego rozwiązania, które znalazło pomyślne zastosowanie w innych wypadkach. Autor cytuje tu kwestję Austrji, Węgier, Szwajcarji i Czechosłowacji, podkreślając, że rynki eksportowe mają daleko większe znaczenie dla tej ostatniej niż dla Polski. Autor zapytuje, dlaczego Polska ma mieć uprzywilejowane stanowisko kosztem rozczłonkowania Niemiec i pozbawienia Prus Wschodnich ich naturalnej łączności.

DIE MENSCHHEIT 20.IV. pisze o roli niemieckich przemysłowców na Górnym Sląsku, którzy przez swój nieprzejednany stosunek do ludności polskiej doprowadzili do tego, że Niemcy utraciły tę ziemię. Autor podkreśla, że w swoim czasie prof. Foerster zwracał się do Min.spraw zagr. Rzeszy i znalazł tam zrozumienie dla idei, iż należy powołać Polaków do sprawowania urzędów na stanowiskach landratów i t.p. Jednak nacjonaliści nie dopuścili do przeprowadzenia tego w praktyce i rezultatem była walka, która skończyła się utratą Górnego Sląska. Pismo przytacza, że wielu z tych przemysłowców podpisało się ostatnio pod polską odezwą wyborczą i przytacza wstęp z pisma śląskiego "Greif" w tej sprawie.

BERLINER TAGEBLATT 16.IV. Kor. z Rzymu pisze, że pomimo oficjalnych oświadczeń właściwy cel pobytu min.Zaleskiego jest osłoniony tajemnicą. Kor. przywiązuje raczej wagę do oświadczenia min.Zaleskiego przy toastach, kiedy podkreślał on zasługi Włoch w związku z uznaniem wschodnich granic Polski. W/g korespondenta min.Zaleski nie miał potrzeby tak ostrożnie mówić tylko o granicach wschodnich, skoro Mussolini w jednym z przemówień zaznaczył" zdecydowane wystąpienie Włoch w sprawie słusznych terytorjalnych żądań Polski." Dziennik sądzi z tego powodu, że Mussolini jest za pozostawieniem Pomorza przy Polsce.

BERLINER BOERSEN COURIER 20.IV. pisze, że rozmowy wiedeńskie doprowadziły do ugody, w której Polska przyrzekła zmianę dekretu granicznego, a gabinet Rzeszy sprawozdanie Dr.Hermesa zatwierdził. Przyjęcie ugody przez rząd polski nie nastąpiło z powodu nieobecności min.Zaleskiego.

VOSSICHE ZTG. 20.IV. pisze, że gab.Rzeszy zatwierdził sprawozdanie Hermesa. Jeżeli rząd polski wyrazi również swoją zgodę, to rokowania mogą być napowrót podjęte w najkrótszym czasie.

NEUE FREIE PRESSE 20.IV. pisze, że w Wiedniu min. Hermes i min.Twardowski wręczyli sobie listy z życzeniami, z których niemiecka obejmuje 700 pozycyj, a polska - 300. Wiele czasu zajmie przejrzenie tych list i dlatego w kołach miarodajnych w Berlinie panuje przekonanie, że zamierzone jest narazie zawarcie małego traktatu handlowego, w celu wytworzenia modus vivendi, który mógłby być podstawą dla ostatecznego uregulowania stosunków handlowo-politycznych.

GERMANIA 20.IV. pisze o powrocie posła Rauschera do Warszawy i spodziewa się, że po powrocie min.Zaleskiego z Rzymu podjęte zostaną już w sobotę konferencje polsko-niemieckie w sprawie rokowań handlowych, które uległy przerwie z powodu podróży rzymskiej min.Zaleskiego.

GAZETTE DE LAUSANNE 18.IV. podaje, że artykuł otrzymany przez redakcję ze źródeł polskich, w którym powiedziane jest, że układ handlowy polsko-niemiecki, jeżeli kiedykolwiek wogóle będzie podpisany, będzie rezultatem wielkich wysiłków. Najpierw Niemcy chciały zrujnować Polskę i trwało to dwa lata, ale Polska dała sobie radę i znalazła inne rynki zbytu, a nawet ustabilizowała swą walutę.

Dając przegląd taktyki niemieckiej w sprawie rokowań w dalszym ciągu autor pisze: Niemcy uważają traktaty handlowe za najlepszy sposób propagandy politycznej, a nigdy żadne państwo nie może pozwolić na to, aby inne państwo zapomocą traktatu handlowego przygotowywało sobie tereny dla kolonizacji. Czyniąc tak, Niemcy pozostają wierne polityce przedwojennej Bismarcka. Prawo niemieckie, dotyczące cudzoziemców w Niemczech, nie jest łagodniejsze, niż prawo polskie. Jakkolwiek Niemcy są członkiem Ligi Nar., prowadzą dalej podobną politykę imperjalistyczną jak przed wojną.

POLSKA-WŁOCHY:

LA TRIBUNA 19.IV. W depeszy z Warszawy streszcza art. p.Chrzanowskiego w Ilustrowanym Kurjerze Codziennym o wizycie min.Zaleskiego i o stosunkach polsko-włoskich. Dziennik dodaje, że włoska opinja publiczna winna wziąć pod uwagę fakt, iż Polska nigdy nie była zwolenniczką panslawizmu.

CESKO-SLOVENSKA REPUBLIKA 17.IV. W art.wstępnym, pisząc o stosunku Polski do M.Ententy, zaznacza, że największe znaczenie posiada fakt, iż podróż min.Zaleskiego do Rzymu nie wpłynie na zmianę polityki polskiej, która, podobnie jak polityka M.Ententy, idzie po linji zachowania traktatów pokojowych. Współpraca Polski z M.Ententą jest solą w oku niektórych dzienników, które wskazywały, że Mussolini pokusi się o sprowadzenie Polski z jej dotychczasowej drogi i skieruje ją przeciwko M.Entencie. Min.Zaleski swoim jasnem oświadczeniem rozwiał te przypuszczenia, co zostało radośnie przyjęte. Autor pisze dalej, że nie potrzeba wobec tego precyzować rozmów rzymskich, gdyż cały świat pragnie pokoju; a rozmowy rzymskie idei tej nie sprzeniewierzyły się.

CORRESPONDENCE UNIVERSELLE 18.IV. Un diplomate pisze p.t. "Le voyage de M.Zaleski", że wizyta polskiego min. w Rzymie tak, jak i wszystkie poprzednie, wywołała komentarze, wymagające sprostowania ze strony zainteresowanych. Min.Zaleski oświadczył, że bytność jego w Rzymie nie ma w sobie nic tajemniczego, ani sensacyjnego. Polska pragnie dobrych stosunków z całym światem, czego złożyła dowody, zwłaszcza w stosunkach z Niemcami, Rosją sowiecką i Litwą. Ponieważ Woldemars rozmawiał w Rzymie z Mussolinim o sprawach polsko-litewskich, należy przypuszczać, że i min.Zaleski poruszył je w rozmowach z premjerem włoskim. Prócz tego, inne jeszcze zagadnienia interesują Polskę, a mianowicie: M.Ententa, z którą Polska jest ściśle związana. Oświadczenie uczynione w tej sprawie lordowi Rothermere, stosunki włosko-tureckie, zaznajomienie się z polityką Włoch, oraz sprawy Bliskiego Wschodu nie mogą być w Warszawie obojętne. Nie należy jednak nadawać tej wizycie zbyt wielkiej wagi, jak to robiono w Niemczech, ani nie należy się przejmować wiadomościami z Berlina, jak to czynią niektóre dzienniki francuskie, zapominające o tem, że zewnętrzna polityka Włoch służy też do użytku wewnętrznego. Zresztą, co się tyczy polityki zagranicznej Polski, polityki pokojowej, opartej na aljansie z Francją i utrzymaniu terytorjalnych praw Europy, to dość jest powołać się na słowa marszałka Piłsudskiego w Sejmie, oraz na oświadczenie min.Zaleskiego, złożone przed wyjazdem do Rzymu.

DEUTSCHE ALLG. ZTG. 17.IV. pisze w art.wst., że Polska zabiega o względy Włoch. Również między Polską a Węgrami istnieje przyjaźń i Polska od początku odmawiała przystąpienia do M. Ententy. Oficjalne oświadczenie o konferencji min.Zaleskiego z Mussolinim mówi o "zgodzie co do zasadniczych linij polityki" i o "serdeczności stosunków polsko-włoskich", co wywołało niezadowolenie a nawet pogróżki w Paryżu. Głównie zapewne omawiano sprawę Wilna,na co wskazuje obecność Szidzikauskasa. Min.Zaleski chciał stworzyć przeciwwagę osobistej wizyty premjera Woldemarasa. Dla francuskich imperjalistów jest to nie do zniesienia, że Polska chce być także w przyjaźni z Włochami,ale Polska wie,że Francja ją porzuci, jeżeli tylko nadarzy się możliwość porozumienia z Rosją. Istnieją od dłuższego czasu oznaki silniejszego porozumienia między Anglją a Polską i wizyta w Rzymie min.Zaleskiego z pewnością budzi w Londynie takie samo zadowolenie, jak wizyta ministrów w Turcji i Grecji.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E.

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

L'ECHO DE PARIS 19.IV. Pertinax pisze, że oświadczenia faszystowskiego podsekretarza stanu Bottai wobec dziennikarzy węgierskich,potwierdzają wersję oświadczenia Mussoliniego,podaną przez Daily Mail. W ten sposób rozwija się kampanja zagrażająca pokojowi europejskiemu,którą należy traktować serjo. W razie rewizji traktatu w Trianon klauzule wschodnie Traktatu Wersalskiego zostaną odrazu zakwestjonowane i nie można mieć pewności,co do tego,czy w końcu nie przyjdzie kolej na granicee francusko-niemieckie. Z drugiej strony,o ile Jugosławja, Rumunja i Czechosłowacja będą się przeciwstawiały wszelkiej rewizji Traktatu w Trianon może wybuchnąć konflikt,którego skutki trudno przewidzieć,szczególniej jeżeli dołączy się spór włosko-jugosłowiański.

Francja, M.Ententa,a nawet Anglja, powinnyby zaznaczyć swój sprzeciw wobec akcji zapoczątkowanej przez Lorda Rothermere. Baldwin i sir Austen Chamberlain powinniby sobie zdać sprawę z tego, że lord Rothermere nie życzy im nic dobrego, a podnosząc wrzawę w Europie,usiłuje podkopać ich politykę.

REICHSPOST. 19.IV. pisze,że wizyta dziennikarzy i polityków włoskich w Budapeszcie jest silną demonstracją , obliczoną na zagranicę, dla wzmocnienia kursu tej polityki zagranicznej,jaki rozpoczął mniej więcej przed trzema laty premjer Bethlen. Autor dalej zaznacza,że do ekspansywnej polityki zmusza Włochy przeludnienie, a ekspansja przedewszystkiem kieruje się na wschód,dla Węgier zaś rewizja traktatu w Trianon jest celem i w ten sposób oba te kraje natrafiają prawie na tych samych przeciwników. Jednak do zaspokojenia węgierskich pretensyj na drodze pokojowej Włochy nie wiele mogą zrobić w najbliższym czasie,ale zaspokojenie ich na drodze wojennej jest jeszcze mniej prawdopodobne. Ryzyko jest bowiem zbyt wielkie w porównaniu z korzyściami i to stawia granice braterstwu włosko-węgierskiemu i zapewne nie wywoła ono zmian w Europie.

PRAWO LIDU 20.IV. pisze, że konferencje w Rzymie uważają powszechnie w Jugosławji za postępowanie w myśl starego planu polityki okrążenia. Dlatego też prasa jugosłowiańska i jej politycy poświęcają tem więcej uwagi Rosji sowieckiej, którą uważają za sprzymierzeńca przeciwko ekspansji włoskiej na Bałkanach. Niedawno temu najpoważniejsze dzienniki białogrodzkie, jak "Polituka", "Wreme" i "Nowosti" - publikowały przez cały tydzień artykuły o obecnych stosunkach w Rosji sowieckiej. W artykułach tych wyczuwać było można życzenie uznania przez Jugosławję Rosji Sowieckiej de jure. Politycy opozycyjni, jak Stefan Radicz i Jowanowicz, nie opuszczali żadnej okazji, aby w swoich przemówieniach, czy to w Skupczynie, czy na wiecach, względnie wywiadach dziennikarskich, kłaść nacisk na tę konieczność. W ostatnich dniach wskutek aktywności Mussoliniego, pogląd ten zaczęli podzielać politycy stronnictwa rządowego, którzy dotychczas trzymali się w rezerwie. W tych dniach "Wieczernia Posta" przyniosła rozmowę z jednym z ministrów radykalnych, który oświadczył, że myśli się poważnie o nawiązaniu prawidłowych stosunków z Rosją sowiecką, albowiem później, w/g poglądu tego ministra, Włochy zachowywały się zgoła inaczej wobec Jugosławji. W odpowiedzi na dążenia Mussoliniego co do okrążenia Jugosławji ma być utworzony rzekomo wielki blok kontynentalny, do którego wejdą: Jugosławja, Francja, Niemcy, Czechosłowacja i Rosja sowiecka, co byłoby najlepszą przeciwwagą niebezpieczeństw zakłócania pokoju przez Mussoliniego i państwa autokratyczne.

SLOVAK 17.IV. pisze, że społeczeństwo słowackie jest b. poruszone konferencjami w Rzymie, których celem zapewne jest osłabienie wpływów Francji w Europie środkowej. Benesz widzi, co się dzieje - i stąd pogłoski o jego wyjeździe do Londynu, gdyż chciałby on sam wziąć na swoje barki prowadzenie polityki środkowo-europejskiej, pod protektoratem Francji lub Anglji. Inna sprawa - pisze autor - jak minister Benesz zamierza swój plan wykonać. Zdarzają się różne wypadki, jak np. wizyta prez. Masaryka u posła węgierskiego w Pradze. Wypadki takie rzadko kiedy mają miejsce w stosunkach dyplomatycznych. Autor zapytuje ironicznie, czy Regent Horthy także złożył wizytę posłowi czecho-słowackiemu w Budapeszcie. /Dalsza część artykułu jest skonfiskowana. Przyp. redakcji Biuletynu./

SYTUACJA POLUTYCZNA NA LITWIE.

LIETUVOS AIDAS 17.IV. we wst. art. wyjaśnia powody zawieszenia na przeciąg jednego miesiąca pisma ludowców /Laudinków/ "Lietuvos Zinios". Autor podkreśla na wstępie znaczenie pisma dla stronnictwa politycznego. Polityczna partja bez swojej prasy jest partją martwą - pisze autor - i zaznacza ironicznie, iż są dane, na podstawie których śmiało można twierdzić, że dziennikowi /Lietuvos Zinios/ "postępowców" bolszewizm był daleko milszy od faszyzmu. W końcu autor pisze, że Lietuvos Zinios rozmyślnie kłamał, donosząc, iż zamach na króla włoskiego wykonali sami faszyści, by jeszcze bardziej wzmocnić dyktaturę Mussoliniego.

MUSSU ZODIS 17.IV. /pismo wychodzące zamiast zawieszonego dziennika Lietuvos Zinios/.

Dziennik przytacza trzy dokumenty, dotyczące zamknięcia Lietuvos Zinios, a mianowicie: list Amadori'ego, posła włoskiego w Kownie, do redakcji Lietuvos Zinios, odpowiedź redakcji oraz zarządzenie komendanta Kowna o zawieszeniu pisma.

Poseł włoski w liście wym domaga się dowodów,stwierdzających otrzymanie przez Lietuvos Zinios wiadomości o wykonaniu przez faszystów zamachu na króla. Redakcja odpowiedziała,iż otrzymała telefoniczną wiadomość z Paryża o zamachu faszystowskim na króla, a w trzy godziny później jej zaprzeczenie,które, niestety,może zamieścić dopiero dnia następnego. Decyzja Komendanta podkreśla,że Lietuvos Zinios został zamknięty za szerzenie fałszywych wiadomości,mających na celu wzburzenie społeczeństwa litewskiego przeciwko Włochom i włoskiego przeciwko Litwie, a prócz tego mających za zadanie pogorszenie dobrych stosunków litewsko-francuskich.

Musu Zodis w dalszym ciągu omawia trudne położenie prasy na Litwie. Zdaniem dziennika,Lietuvos Zinios bynajmniej nie miał na celu wzburzenia społeczeństwa ,jak głosi decyzja komendanta miasta , a przeciwnie,podając wiadomość o zamachu na króla włoskiego,zaopatrzył ją znakiem zapytania, podkreślając tem samem swe wątpliwości,co do autentyczności zamieszczonej depeszy.

Zdaniem Musu Zodis, fakt zastosowania represji do dziennika,który podaną wiadomość odwołał,nie jest znany w historji całej prasy. Dziennik z naciskiem podkreśla,iż ma się tu do czynienia z zastosowaniem czynnej interwencji posła włoskiego przy pomocy organów rządu litewskiego.

BERLINER TAGEBLATT 18.IV. Kor. z Kowna donosi, że tamtejszych kołach wielkie znaczenie polityczne przywiązywano jest do wizyty arcybiskupa Skwireckiego, który wraz z innymi biskupami litewskimi przybył do Rzymu, w sprawie utworzenia ogólnej partji katolickiej na Litwie.

W dalszym ciągu kor. omawia stosunki na Litwie i pisze, iż wielką sensację budzi proces przeciwko szefowi policji politycznej Radzisowi w Marjampolu,który torturował badane osoby do utraty przytomności.

MOCARSTWA A Z.S.R.R.

THE DAILY HERALD 18.IV. w art.wst. omawia wizytę lorda Birkenheada w Berlinie i pisze,że wizyta ta może mieć duże międzynarodowe i dyplomatyczne konsekwencje. Pismo zwraca uwagę na oznaki nowej orjentacji polityki Niemiec,mianowicie na zbliżenie się do Wielkiej Brytanji i Francji,i na osłabienie węzłów łączących Z.S.R.R. z Sowietami. Według wiadomości "Daily Express", lord Birkenhead pragnąłby zerwania ścisłych ekonomicznych i politycznych węzłów pomiędzy Sowietami i Niemcami i zamienienie ich umową pomiędzy Niemcami a Francją i Anglją."Daily Herald-cytuje "Berliner Zeitung am Mittag", która pisze,iż Lord Birkenhead widzi w Niemczech przyszłego sprzymierzeńca w konflikcie z Sowietami,który wcześniej, czy później musi wybuchnąć"

W dalszym ciągu autor pisze, że parlament powinien zwrócić swą uwagę na czynności lorda Birkenheada. Kraj ma prawo wiedzieć co mówił i robił w Berlinie i czy zasięgnięto rady gabinetu i sekretarza stanu oraz czy zamierzają oni przeprowadzić nowe dyplomatyczne posunięcia.

THE MORNING POST 18.IV. kor.dypl. pisze o nowych przepisach sowieckich,dotyczących księży katolickich w Sowietach. Przepisy te teoretycznie są takie same jak te,które dotyczą wszystkich obywateli sowieckich,zajmujących odpowiedzialne stanowiska - ale w rzeczywistości uniemożliwiają one księżom

katolickim wykonywanie ich powołania.

Pominąwszy antyreligijną kampanję, prowadzoną przez Sowiety, są specjalne powody działalności przeciwko rzymsko-katolickiemu kościołowi. Od czasu rewolucji i dezorganizacji prawosławnego kościoła, kościół rzymski specjalną uwagę zwracał na sąsiadów Rosji - Polskę i Litwę, i wpływ rzymsko-katolicki w tych dwuch państwach jest silniejszy niż był przed wojną. Watykan liczy, że w przyszłości religijny charakter chłopa zwycięży i, że wówczas religja rzymsko-katolicka zajmie miejsce zamierającego kościoła prawosławnego. W tym celu rzymsko-katolickim księżom, przeważnie Polakom, zalecane było przez ich władzę kościelną pozostawanie w Z.S.R.R.

L'ECHO DE PARIS 16.IV. Pertinax pisze w związku z wypuszczeniem przez Amerykę złota sowieckiego, Bank Francuski uważa bankierów amerykańskich za odpowiedzialnych z powodu wywiezienia złota sowieckiego, które było w ich rękach. Sąd rozstrzygnie tę sprawę. Rząd moskiewski zaskoczony stanowiskiem Francji, usiłuje przewieźć z powrotem złoto do Rosji i uchronić je przed pretensjami francuskiego Banku Emisyjnego. Nie należy jednak przypuszczać, aby Bank miał ścigać ten ładunek. Dla dochodzenia swoich pretensyj Bank emisyjny ani nie będzie walczył z niemieckiemi organami sprawiedliwości, ani z łupieżcami sowieckiemi, zadawalając się kontynuowaniem akcji rozpoczętej w St. Zjednoczonych, gdzie ma największe szanse wygrania sprawy, ponieważ Stany Zjednoczone nie uznawały nigdy Sowietów.

JAPONJA-CHINY.

VOSSISCHE ZTG 20.IV. Kor. z Tokio pisze, że politycy japońscy oraz prasa japońska odnoszą się krytycznie do wyprawy wojsk japońskich do Chin. Powody wyprawy uważają za niewystarczające. Prasa podnosi, iż obecne niebezpieczeństwo jest mniej groźne dla Japonji niż w roku zeszłym po wypadkach w Nankinie. Ekspedycja obecna w czasie marszu Chińczyków na Tsinau może znaleźć się w tem położeniu, że nie uniknie starcia z wojskiem chińskiem, co byłoby przeciwne proklamowaniu neutralności Japonji w Chinach. Ogólnie panuje tu przekonanie, że przyczyną wyprawy są stosunki wewnętrzne w Japonji.

BERLINER BOERSEN COURIER 18.IV. Corbach Otto w art. wst. pisze o zmianie stosunków na Dalekim Wschodzie, której dopatruj się we wrzeniu, jakie objęło Japonję. Autor dowodzi, że ostatnie aresztowania komunistów są tylko przygotowaniem do dyktatury faszystowskiej i w obecnej chwili ruch rewolucyjny w Japonji nie może skończyć się inaczej. Autor dalej omawia silną emigrację japońską do Mandżurji. Japonja zmieniła orjentację i zbliżyła się do Ameryki, w porozumieniu z którą popiera rząd Kuomin-Tangu i przygotowywany przez niego marsz na Pekin. Gdyby ten plan się udał, wówczas Japonja miałaby większe wpływy w Mandżurji. Autor twierdzi, że tego rodzaju akcja wywoła jeszcze większe trudności, albowiem Japonja może utrzymać swoją przewagę w Mandżurji tylko wówczas, gdy wcześniej, lub później dokona aneksji tego kraju.

THE DAILY TELEGRAPH 18.IV. w art. wst. pisze, że wysłanie przez Japonję wojska do Szantungu oznacza pewną wiarę w powodzenie nacjonalistów. Spotkanie się Feng-Su-Hsianga „chrześcijańskiego generała" z przedstawicielem japońskiej administracji południowo-mandżurskiej kolei miało, zdaje się, na celu wysondowanie nieoficjalnie stanowiska Fenga wobec b. rozległych interesów japońskich w Mandżurji. Wysłanie przedstawiciela jest dowodem, iż Japończycy uważają stanowisko Czang-Tso-Lina za zachwiane, wobec czego pragną oni zyskać zaufanie Fenga.

SYTUACJA POLITYCZNA W AUSTRJI.

THE SUNDAY TIMES 18.IV. zamieszcza artykuł Fr.Simonds'a o sytuacji w Austrji. Autor na wstępie zaznacza, że dopiero po przybyciu do Wiednia w sposób określony odczuwa się głębokie konsekwencje doktryny samookreślenia, zawartej w pamiętnych 14 punktach Wilson'a. Wiedeń został zrujnowany przez tę doktrynę. Po 10 latach wojny nie ma środka, by temu zaradzić. Jeżeli nowa Europa jest obrazkową łamigłówką - to Austrja jest tą częścią, dla której nie można znaleść miejsca. Politycznie, ekonomicznie, socjalnie Austrja przedstawia jeden z najbardziej niepokojących problematów powojennego okresu. Dopóki nie znajdzie się jakieś rozwiązanie, dopóty Austrja pozostanie problematem europejskim i europejskiem niebezpieczeństwem.

NEUES WIENER JOURNAL 16.IV. podaje wywiad z kanclerzem Seiplem, który poruszył stanowisko Austrji wobec innych państw i zaprzeczył, jakoby jego podróż do Karlsbadu miała cele polityczne. "Polityka zagraniczna Austrji - powiedział kanclerz - pod mojem kierownictwem unikała zawsze wiązania się z jakimkolwiek mocarstwem lub z grupami mocarstw, gdyż to nie odpowiadałoby woli mego narodu. Nie mówię, że odosobnienie miałoby być jedynym celem zagranicznej polityki jakiegokolwiek kraju, ale dla Austrji nie nadeszła jeszcze chwila, aby wyjść z swego odosobnienia."

/Powyższy wywiad został przedrukowany przez La Tribuna i Corr Corriere della Sera. przyp.red.Biul./

3. ARTYKUŁY NIEOBJETE PRZEZ BIULETYN.

PRASA ANGIELSKA.

THE TIMES 17.IV. Oświadczenie Sir Horne'a w sprawie bezrobocia i emigracji.- Art.wst. Nowa faza w Indjach. THE DAILY TELEGRAPH 16.IV. Sprawozdanie z handlu zagr.Anglji.- Komisja Simona i jej zadania.- Handel zagraniczny. 17.IV. Art.wst. O wyborach w Niemczech. 18.IV. art.wst. Admiralicja i"Royal Oak" THE MANCHESTER GUARDIAN 16.IV. art.wst. Komisja Simona.- THE DAILY MAIL 18.IV. art. wst. o zakończeniu sprawy "buntu" na Royal Oak 16.IV. Art.wst. Rothermere: "Triumf franka".- THE MANCHESTER GUARDIAN 17.IV. art.wst. Otwarcie parlamentu.- THE MORNING POST 16.IV. Art.wst. "Komisja Simon'a w Indjach.

PRASA FRANCUSKA.

L'ERE NOUVELLE 19.IV. Kilka uwag o wydarzeniach rifańskich. LE MATIN 19.IV.-Rzeczywisty obraz stosunków w Rosji Czerwonej.- LE QUOTIDIEN 18.IV. P.Bertrand: Kandydatura Paul Boucoura. .- Wybór Prez.Stanów Zjednoczonych. L'ECHO DE PARIS 18.IV. Pertinax: Praktyki polityki amerykańskiej. L'INFORMATION 18.IV. Ancel: Imperjum Chińskie. JOURNAL DE GENEVE 17.IV. L'attentat de Milan /Th.V./ L'Independance Belge 18.IV. Le Guerre hors la loi. .- O niebezpieczeństwach polityki amerykańskiej.

PRASA NIEMIECKA.

DEUTSCHE ALLG.ZTG. 20.IV. Guest Harden - Konflikt między wschodem a zachodem /z podróży polityka angielskiego/. BERLINER TAGEBLATT 19.IV. Olden Rudolf: Pogoń za sensacją i głupota /omawia stosunki w koncernie prasowym Hugenberga/ 20.IV. Wiktor Aubertin: Stosunki wewnętrzne Włoch.- Berkes Teodor: Art.wst. Stosunki na granicy albańsko-jugosłowiańskiej. GERMANIA 19.IV. Art.wst. Memorjał Schmalenbacha . - 20.IV. art.wst. Federacja naddunajska.